

O brokowskiej i okolicznych strażach pożarnych w „Przeglądzie Pożarniczym” z lat dwudziestych XX w.

*Wstępem, przypisami i ilustracjami opatrzyli Marta Kotowska i Jerzy Madzelan.
Ilustracja wyróżniająca opracowanie: fragment okładki „Przeglądu Pożarniczego” z roku 1925.*

Autorzy listów zamieszczanych we wcześniejszych opracowaniach wielokrotnie rozpisywali się o brokowskiej i sąsiednich strażach ogniowych. Nic w tym dziwnego, bo była to przed I wojną światową organizacja ważna nie tylko ze względu na walkę z pożarami. Remiza strażacka, choćby nawet najskromniejsza, stawała się centrum miejscowego życia rozrywkowego i kulturalnego. Tutaj organizowano występy artystyczne, zabawy taneczne, sale zaś wielu remiz, jak choćby tych w Broku i Ostrowi, zamieniały się w sceny teatralne, gdzie przedstawienia dawały miejscowe amatorskie zespoły.

Straż ogniowa była też jedyną polską, de facto paramilitarną organizacją, którą tolerowały zaborcze władze. Choć z tą tolerancją też różnie bywało i tak np. w roku 1911 gubernator plocki: „Zabronił strażakom ochotnikom używania jakichkolwiek oznak, jako to: sztandarów chorągiewek itp. oraz utrzymywania orkiestr. Na ćwiczenia nie może też straż iść w szeregach marszem, lecz ochotnicy powinni zbierać się oddzielnie na placu i w taki sposób powracać do domów”¹. Pod militarnym względem, okoliczne straże sprawdziły się w lecie 1915 r., gdy po ustąpieniu Rosjan i przed nadejściem Niemców zamieniły się w milicje, chroniące mieszkańców miast i wiosek przed bezprawiem.

Po wejściu Niemców, sprzęt będący własnością straży w dużej części zagarnął okupant, więc działalność strażaków stawała się mniej widoczna, ale nie została przerwana. Wkrótce zdyscyplinowane szeregi strażaków stały się załączkiem lokalnych oddziałów Polskiej Organizacji Wojskowej. Wszyscy szykowali się na moment odzyskania niepodległości. Fundusze pozyskiwane z organizacji zabaw tanecznych i występów artystycznych często przeznaczano na zakup broni i innego sprzętu wojskowego. Po obu stronach Buga strażacy brali udział w rozbrajaniu Niemców, a brokowscy pożarnicy znaleźli się w szeregu tych kilkunastu, którzy pod wodzą porucznika Stefana Roweckiego i podporucznika Eugeniusza Quirini ruszyli na Sadowne i Zieleniec, by rozbroić kilkuset Niemców². Peowiacy z parafii Sadowne brali udział w rozbrajaniu Niemców z tamtejszego posterunku żandarmerii. Po rozbrojeniu Niemców strażacy i peowiacy pełnili służbę porządkową. Później wielu strażaków wdziało wojskowe mundury i odznaczyło się w wojnie z bolszewikami.

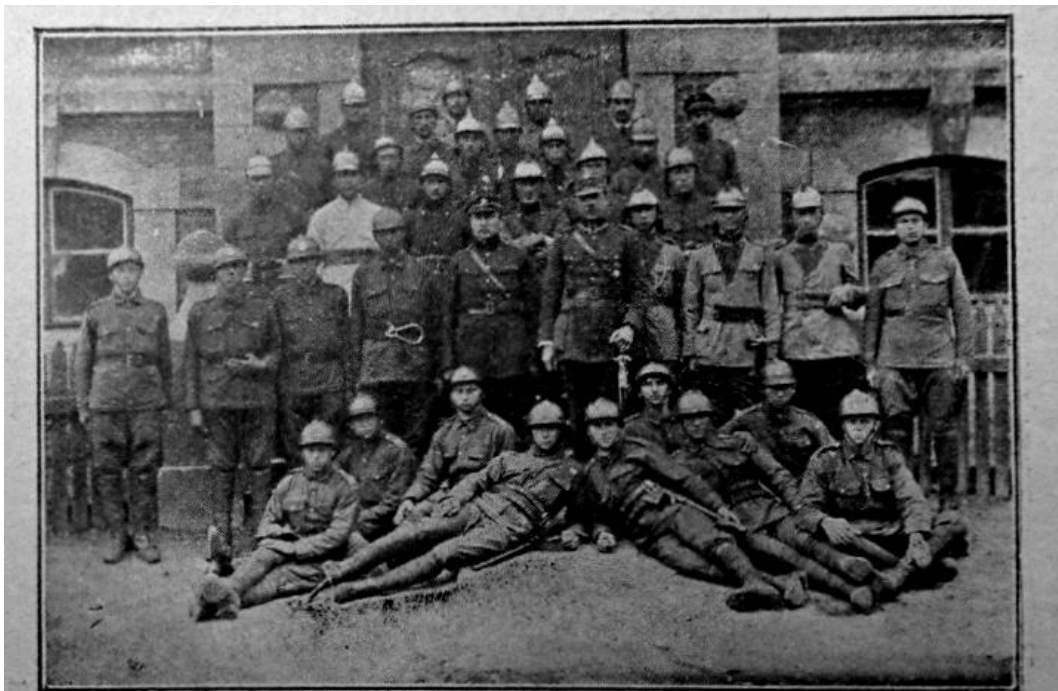
Nadszedł czas pokoju, a tych kilka wiadomości z „Przeglądu Pożarniczego” ilustruje, co działo się z okolicznymi strażami w latach dwudziestych XX wieku.

¹ „Zaranie”, 1911, nr 8.

² Więcej o tamtych wydarzeniach w zamieszczonej na tej samej stronie internetowej opowieści *Blef*.

Z OSTATNICH TYGODNI

A rzućmy okiem na teren b. Kongresówki, gdzie Związek Florjański podjął się przeprowadzenia czterdziestu kilku pięciodniowych kursów pożarnictwa, połączonych jednocześnie w ostatnim dniu kursu, poświęconym egzaminom, z powiatowym zjazdem straży pożarnych. A więc już w poprzednim numerze „Przeglądu Pożarniczego” donosiliśmy o kursie w Końskich, który zgromadził 52-ch uczestników z 10 okolicznych straży. W dalszym ciągu mamy do zanotowania kurs w Ostrowiu Mazowieckim, w dacie od dnia 29-go maja do 1-go czerwca, który zgromadził 40-tu uczestników, a z tych 25-ciu delegatów z 8-iu straży oraz 15-tu wojskowych. W ostatnim dniu kursu odbył się powiatowy zjazd straży, połączony z zawodami konkursowymi. W zjeździe wzięło udział 5 straży z ogólną liczbą 197-iu druhów, a cztery stojące do zawodów straże zyskały następującą kolejność sprawności zawodowej: 1-sze straż z Broku, 2-gie z Ostrowia, 3-ci z Długosiodła i 4-ty z Wąsewa.



Na pięciodniowy kurs pożarniczy w Ostrowiu-Maz. (od dn. 28-go maja do dn. 1-go czerwca) uczęszczało 25 delegatów z 8-iu straży i 14-tu żołnierzy z porucznikiem z 71 p. p z Komorowa. Kurs odbył się pod kierownictwem st. instruktora Związku Florjańskiego druba W Mierzanowskiego.

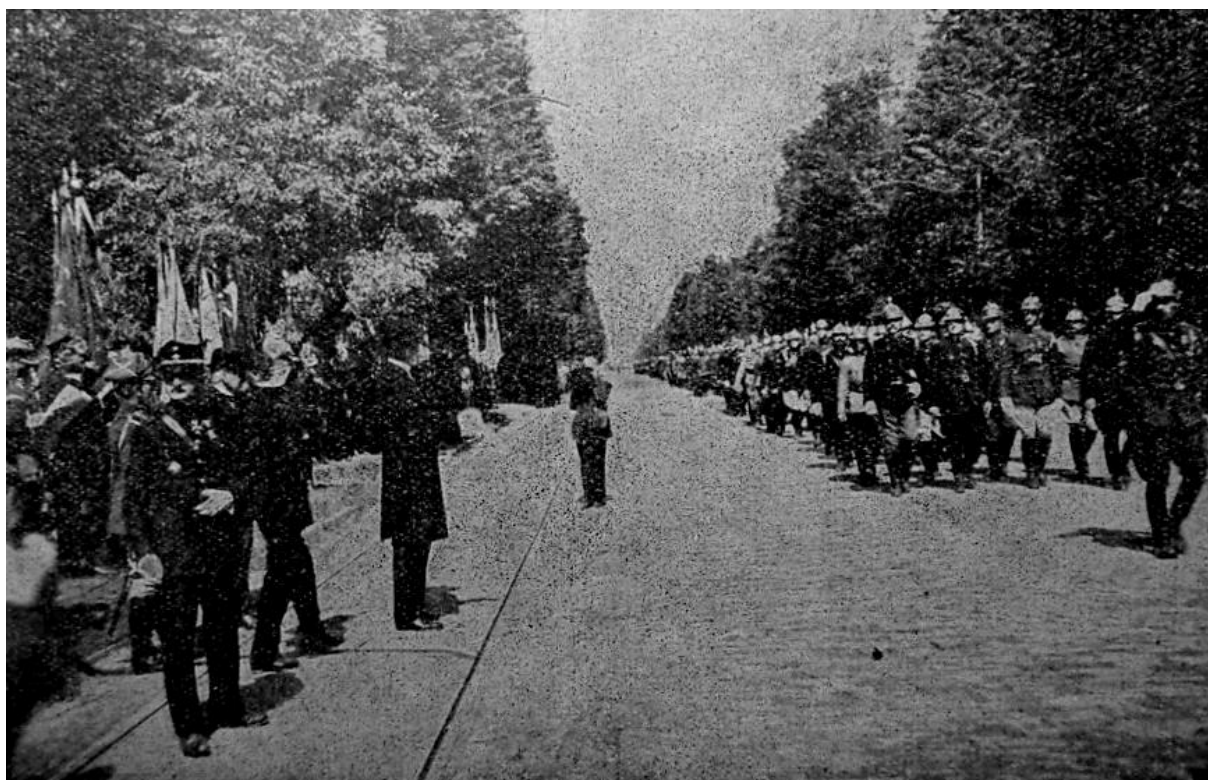
[„Przegląd Pożarniczy”, 1924, nr 17]

II OGÓLNO-PAŃSTWOWY ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W WARSZAWIE

Udział straży w zjeździe.

Powiat Ostrowski: Brok (2), Ostrów (2), Wąsewo 2, Zaręby Kościelne (1).

Powiat Węgrowski: Czerwonka Liwska (1), Grębków (3), Milew (3), Sadowne (3), Stara Wieś (1), Węgrów (10).



Długim łańcuchem karnych i sprawnych szeregów przesuwały się przed Pierwszym Obywatelem Polski, jak łany zbóż błyszczące w słońcu kaski ofiarnych bojowników z pożarami.
Une longue chaîne d'hommes disciplinés et exercés passa devant le Premier Citoyen de la République Polonaise et les casques, de ces braves guerriers, prêts à lutter contre l'incendie, brillaient comme le blé mûr au soleil matin.

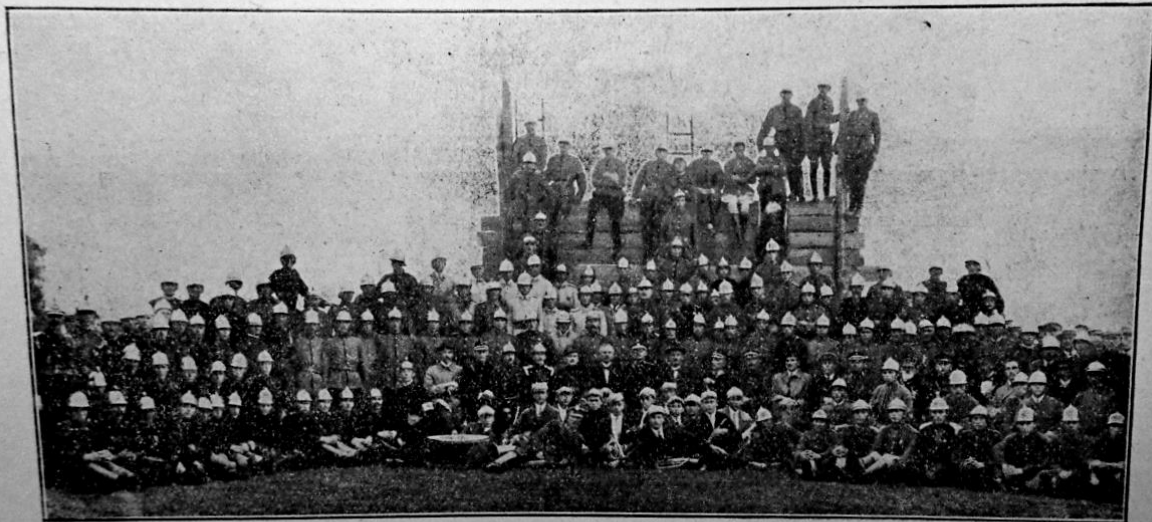
ZJAZDY STRAŻACKIE

Dnia 23-go sierpnia r. b. odbył się w Węgrowie, pierwszy ćwiczebny zjazd straży pożarnych powiatu Węgrowskiego.

Powiat Węgrowski liczy już 22 straże pożarne ochotnicze. Z nich zgłosiło udział w zawodach 14 straży, lecz stanęło ostatecznie do współzawodnictwa 10 straży. Nie stawiły się mianowicie straże: z Grębkowa, z Korytnicy, z Sadownego, z Wierzbna; z tej ostatniej straży przybyli tylko prezes i naczelnik.

Dopatrując się powodów, jakie wpłynęły na niedostateczny procentowo udział straży w tych zawodach. wymienić należy przyczyny następujące. Był to pierwszy zjazd ćwiczebny w powiecie, co poniekąd przesądza, że straże mniej pewne stanu swego wyszkolenia, nie będąc jeszcze wdrożone do współzawodnictwa i nie wiedząc jak też to takie zawody się odbywają, nie miały przeto dość ufności w swe siły, aby wykazać publicznie swe zdobycze fachowe. Z kolei położenie Powiatu Węgrowskiego jest niepomysłne, gdyż sam Węgrów znajduje się z dala od linii kolejowych a konfiguracja powiatu przedstawia się w formie wydłużonej i niektórym strażom wypada jechać końmi po trzydzieści kilka kilometrów i to jeszcze bocznymi drogami. Wprawdzie były takie drużyny, które wyruszyły na zjazd już poprzedniego dnia wieczorem, ale że na ogół pogoda nocy poprzedzającej zjazd nie dopisała, więc też i słabszym zabrakło siły do pokonania tych różnych trudności i nie zważania na nieprzyjazne okoliczności.

ZJAZD STRAŻY I ZAWODY ĆWICZEBNE W WĘGROWIE.



W zawodach ćwiczebnych w Węgrowie w dniu 22-im sierpnia r. b. wzięły udział straże pożarne z następujących miejscowości: z Miedzny, Czerwonki, Węgrowa, Jartypor, Wilczogęb, Starejwsi, Poszewki, Wrotnowa, Morzyczyna i Stoczka Węgrowskiego.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem odprawionym przez ks. R. Gładysza. Po nabożeństwie komendant zjazdu druha Wangrat – naczelnik Straży Węgrowskiej i burmistrz miasta Węgrowskiej złożył na rynku raport wice prezesowi Związku Straży woj. Lubelskiego p. posłowi A. Niedbalskiemu i inspektorowi Związku S. Błaszczukowi, poczem poseł A. Niedbalski dekorował zasłużonych członków Straży Węgrowskiej: dow. oddz. druha Łukasza Sternickiego i plutonowego Ludwika Jerkę srebrnymi medalami zasługi – pierwszego za 20 lat pracy, a drugiego za 28 lat pracy w szeregach strażackich. Ceremonię tę zakończyła defilada uczestniczących w zjeździe straży przed władzami korporacyjnymi, starostą pow. Węgrowskiego p. Zieglerem i gronem przybyłych gości.

Po defiladzie przerwa dwugodzinna na śniadanie i po godz. 1-ej rozpoczęły się zawody.

Za stołem sędziowskim zasiedli druhowie: poseł A. Niedbalski (przewodniczący), inspektor pożarnictwa Pol. Dyr. Ub. Wzaj. J. Kowalewski, insp. Zw. Lubelskiego S. Błaszczuk i naczelnik Straży z Kossowa-Podlaskiego Sokołowski.

Ze współzawodniczących o palmę pierwszeństwa Straży wyróżniła się drużyna Straży z Miedzny pod dow. pom. nacz. druha Wł. Okulusa. Zarówno jednolite jak i dokładne umundurowanie drużyny, jako też jej wysmienicie przeprowadzone ćwiczenia rzędowe, oraz z temperamentem wykonane ćwiczenia przy narzędziach zwróciły powszechną uwagę i wraz ze śpiewem podczas ćwiczeń rzędowych stworzyły harmonijną całość, świadczącą o planowo rozwijającej się pracy tej Straży. Patrząc na rosnących członków tej drużyny byliśmy opromienieni mocą ducha i umiłowaniem zawodu strażackiego widniejących w oczach każdego druha w jej szeregach.

Niezwykle dokładnym wykonaniem ćwiczeń na tempa i to szczególnie przy sikawce wyróżniła się drużyna Straży z Czerwonki pod dowództwem nacz. druha Korila. Precyzyjnością wykonywanych ćwiczeń z narzędziami potwierdziła drużyna z Czerwonki ile pracy poświęca metodycznemu szkoleniu. Że zaś i ta drużyna urozmaiciła swój pokaz śpiewem na zakończenie ćwiczeń, więc przyczyniła się też swymi ćwiczeniami do wykazania jak rozległy jest zakres prac w placówce strażackiej.

Dużo życia było w ćwiczeniach Straży Węgrowskiej pod dowództwem dow. oddz. druha W. Eichlera. Dobrze wykonane były ćwiczenia rzędowe drużyny Straży z Jartypor pod dow. zast. nacz. druha J. Mikołajewskiego.

Tyle z ważniejszych wrażeń dodatnich, a jeśli chodzi o niektóre wrażenia ujemne, to nie wymieniając drużyn, bo sobie zapewne przypomną to co wytknę członkowie innych ćwiczących zespołów, należy napiętnować, gdy strażacy przez zbytnią gorliwość wykonania dobrze danego ćwiczenia popychają innych druhow, którzy zdaniem ich coś źle wykonywują, gdy i dowódca popycha podwładnego, gdy się dowódca długo namyśla nad wydaniem komendy, gdy strażacy rozmawiają między sobą w szeregach, gdy wąż źle nawinięty na zwijadło groził uderzeniem w głowę przy następnym rozwijaniu itp. usterki.

Na ogół zawody stwierdziły dostateczny poziom sprawności Straży współzawodniczących, to też choć różne usterki postawiły daną drużynę na dalszym planie przyznać należy, że niedostatecznie ćwiczących drużyn nie było. Dlatego też rezultaty zawodów wymienić wypada z zadowoleniem, a każda ze straży biorących w nich udział służyć może wzorem tym strażom, które nie uczestnicząc w zawodach i nie pracując nad sobą o wiele mniej umieją.

Sąd konkursowy uszeregował współzawodniczące drużyny w następującym porządku: I Straż z Miedzny (prowadzący pom. nacz. Wł. Okulus); II Straż z Czerwonki (nacz. Koril); III Straż z Węgrowa (dow. oddz. W. Eichler); IV Straż z Jartypor (zast. nacz. J. Mikołajewski); V Straż z Wilczogęb (nacz. Wycech); VI Straż ze Starej Wsi (pom. nacz. Fr. Ostrowski); VII Straż z Poszewki (zast. nacz. Chudzik); VIII Straż z Wrotnowa (dow. oddz. T. Ładosz); IX Straż z Morzyczyna (zast. nacz. Kalbarczyk) i X Straż ze Stoczka Węgrowskiego (zast. nacz. Kacprzyk).

Po ogłoszeniu wyników odbyło się rozdanie nagród udzielonych częściowo przez Okręgowy Związek Straży Pożarnych, a częściowo przez Polską Dyрекcję Ubezpieczeń Wzajemnych. Otrzymali: 1) Straż z Miedzny – 25 metr. węży. 2) Straż z Czerwonki – hydronetkę. 3) Straż z Węgrowa – drabinę przystawną. 4) Straż z Jartypor – kotwicę i 2 pochodnie. 5) Straż z Wilczogęb – bosak trójzębny i 2 pochodnie. 6) Straż ze Starej Wsi – trąbkę i topór, a inne straże otrzymały dyplomy.

Obrona pożarowa pow. Węgrowskiego znacznie by się bez wątpienia wzmogła a straże pożarne znacznie ożywiłyby swą działalność, gdyby powiat wzorem innych powiatów posiadał stałego instruktora pożarniczego. Kilkutygodniowa choć wytężona praca przed zjazdem st. instruktora druha J. Łuszczynskiego z ramienia Związku Lubelskiego nie mogła oczywiście sprostać rozległym potrzebom. Na podkreślenie zasługuje żywe zainteresowanie, z jakim obok p. starosty Zieglera odnosi się do spraw pożarnictwa i straży pożarnych inspektor Polskiej Dyr. Ub. Wzaj. na powiat Węgrowski p. Karlsbad.

„Przegląd Pożarniczy” reprezentował na zjeździe w Węgrowie red. S. Pągowski.

[„Przegląd Pożarniczy”, 1927, nr 7]

KRONIKA

Czuraj (pow. Ostrowski – Łomż.). W d. 26 grudnia r. ub. miejscowa Och. Straż Pożarna obchodziła uroczyste poświęcenie sztandaru i sikawki. Straż w Czuraju składa się niemal wyłącznie z miejscowych gospodarzy. W uroczystości wzięły udział tłumy okolicznej ludności oraz sąsiednie straże; był również obecny p. Starosta z Ostrowia Łomż. Poświęcenia sztandaru dokonał proboszcz z Broku ks. Bolesław Mieczkowski, który wygłosił również piękne przemówienie.

Straż w Czuraju bardzo wiele zawdzięcza miejscowemu nauczycielowi p. E. Kuszlikowi. Uroczystość była nowym dowodem siły organizacyjnej, jaką można wykrzesać z ubogiej nawet i cichej wioski przy energii jednostek i poparciu uświadomionych mieszkańców.

KRONIKA

Brok n/B. (woj. Białostockie). Miejscowa Straż Pożarna, założona w 1903 r. przed druha Sikorskiego, rozwija się pomyślnie. Na czele Straży, liczącej 68 członków czynnych i 40 popierających stoi 16 lat z rzędu druh naczelnik Ant. Rowiński, który niezmiernie pracuje nad podniesieniem obrony przeciwpożarowej w całym powiecie. Staraniem jego założone zostały straże we wsiach: Sadowne, Wilczogęby, Morzyczyn. Poręba oraz samodzielny oddział na przedmieściu Broku-Czuraju. Straż posiada murowaną remizę, wystawioną w 1926 r. obok starej, przekształconej obecnie na salę teatralną, i rozporządza 3 sikawkami, 8 beczkami, 2 drabinami przystawnymi, 8 bosakami ciężkimi, 4 łomami, latarniami, oraz pochodniami. Na uwagę zasługuje 50-ciowiadrowy zbiornik wody, na 4 kołach, własnego pomysłu i wykonania Straży. Węży tłocznych straży posiada 105 mtr. Orkiestra dęta, złożona z 18 ludzi, prowadzona jest przez kapelmistrza a jednocześnie prezesa – druha burmistrza J. Wójcickiego. O poziomie wyszkolenia tej Straży może świadczyć wynik udziału jej w zjeździe w Ostrowiu Maz. w 1924 r., i w manewrach w Sadownem w r. ub., gdzie zdobyła ona pierwsze miejsce.



Strażacy z Broku w roku 1927³.

³ „Przegląd Pożarniczy”, 1927, nr 42.

KRONIKA

Ostrów Mazowiecki (woj. Białostockie). Miejscowa Straż Pożarna, licząca 120 członków, w tym czynnych – 80, posiada bogaty tabor złożony: z 6 sikawek, 1 hydroforu, wozu pogotowia, 11 beczek, latarni oraz pochodni. Piętrowa remiza mieści na piętrze ładną salę teatralną, wyposażoną w duży zapas dekoracji i rekwizytów teatralnych, a także aparat kinowy. Straż posiada orkiestrę dętą, złożoną z 20 ludzi. W wypadku pożarów w mieście zaznacza się wybitnie współudział całej ludności, która chętnie pracuje przy sikawkach. Kwestia dostarczania koni jest doskonale uregulowana i nie zdarzył się wypadek niedostarczenia koni, lub sprzeciwu ze strony ich właścicieli. W dniu 21 lipca r. b. Straż wyjeżdżała do dużego pożaru we wsi Błocki, odległej o 30 klm. od Ostrowia, a w 2 dni później wezwano ją do pożaru leśnego w odległości 5 klm. Straż Ostrowska współpracuje ze wszystkimi okolicznymi Strażami, dążąc do zabezpieczenia przed pożarami dobytku współobywateli.



Zjazd naczelników straży pożarnych województwa białostockiego w roku 1927⁴.

⁴ „Przegląd Pożarniczy”, 1927, nr 21.